

Bodnar: nie ma zgody na ksenofobię

Zwróciłem się do przewodniczącego brytyjskiej Komisji Równości i Praw Człowieka o zbadanie sprawy napaści na Polaków. Uważam bowiem, że powinniśmy wykorzystywać wszystkie możliwości wynikające ze współpracy międzynarodowej, aby bronić praw naszych obywateli przebywających w innych krajach. Cieszę się, że podobnie – w ramach swoich kompetencji i możliwości – zagregował rząd oraz Pan Prezydent. Nikt nie powinien mieć wątpliwości, że nie ma naszej zgody na łamanie podstawowych praw człowieka, a tym bardziej na fizyczne napaści, które kończą się śmiercią.

W pełni podzielam apel Prezydenta RP *„o konstruktywne wysiłki ze strony Kościoła Anglikańskiego i lokalnych parafii na rzecz złagodzenia negatywnych skutków nietolerancji i ksenofobii dotyczących mniejszości narodowych, w tym społeczności polskiej”*.

Sam również walczę od lat o poszanowanie praw cudzoziemców. A jako Rzecznik Praw Obywatelskich staram się reagować na każdy przypadek napaści wobec nich. Spotykam się z poszkodowanym, rozmawiam o zdarzeniu, staram się mu pomóc. Na przykład z Christiano Ramosem – chilijskim pianistą, który został pobity w podwarszawskim pociągu ze względu na to, że według napastnika wyglądał „na Araba”. Systematycznie również omawiam te problemy podczas spotkań z oficjalnymi przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych w naszym kraju. Niestety, nie mam dobrych wieści – widzę u nich narastający niepokój. Mają poczucie, że narasta w społeczeństwie fala nietolerancji.

Ze statystyk opracowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – zaprezentowanych w maju br. na spotkaniu u Pełnomocnika Rządu ds. społeczeństwa obywatelskiego i równego traktowania – wynika, że skala przestępczości motywowanej uprzedzeniami różnie w ostatnich latach. W garnizonach Policji na terenie kraju w 2015 roku zostały wszczęte 962 postępowania przygotowawcze o czyny motywowane nienawiścią, wobec 698 postępowań wszczętych w 2014 roku. Również Prokuratura Krajowa informuje, że o ile w 2013 roku prowadzonych było 835 postępowań dotyczących przestępstw z nienawiści, to w 2014 roku było ich 1365, a w roku ubiegłym już 1548. Z przedstawionych informacji wynika, że motywem działania sprawców była przynależność osoby lub grupy osób do konkretnych grup narodowościowych, rasowych, etnicznych bądź wyznaniowych. Najwięcej przestępstw popełnionych z nienawiści dotyczyło Romów (w 236 postępowaniach), Żydów (w 208 postępowaniach) oraz muzułmanów (192). Przy czym, jak zaznaczają w konkluzjach autorzy raportu, w ub. roku najszybszy wzrost tego typu przestępstw odnotowano wobec Arabów i muzułmanów.

Nie chcę tu epatować liczbami, ale tendencja jasna: mamy narastający problem z ksenofobią. Staram się o tym mówić w mediach, w wystąpieniach do rządu, poinformowałem też posłów i senatorów.

Tymczasem z ogromnym zdziwieniem usłyszałem w Radiu Zet wypowiedź szefa MSWiA Mariusza Błaszczaka, że w związku z tym jestem *„ politykiem, de facto zaangażowanym w pewną ideologię”* i że moje wystąpienia w tej sprawie Pan Minister *„ odbiera jako atak na rząd”*.

Doprawdy, aż trudno na to odpowiedzieć. Po pierwsze, nie czuję się politykiem, ale też nie uważam tego określenia za obraźliwe. Po drugie – podstawowymi źródłami mojej „ideologii” są: Konstytucja RP i Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, co, mam nadzieję, nie obraża Pana Ministra. Po trzecie

wreszcie, przykro mi, ale nadal zamierzam „atakować” rząd tego typu informacjami. Tym bardziej, że statystyki czerpię z resortu Pana Ministra. Czybym tylko ja je czytał?

Jest jeszcze jeden zadziwiający aspekt tej sprawy. Otóż, jak już wspomniałem, powyższe dane zaprezentowane zostały na spotkaniu u Pełnomocnika Rządu. Co więcej, Pan Minister Wojciech Kaczmarczyk stwierdził wówczas, że *„nie ma i nie będzie pobłażania dla przestępstw, w szczególności tych, które są motywowane pobudkami rasistowskimi czy ksenofobicznymi; ich sprawcy powinni być ścigani”*. I ja się z nim zgadzam. Podejrzewam, że wielu innych ministrów w rządzie również.

A wracając do Wielkiej Brytanii. Jest takie stare powiedzenie: traktujmy innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani. Znaczy to ni mniej ni więcej tylko tyle, że powinniśmy w kraju zrobić wszystko co możliwe, aby dobrze traktowano Polaków za granicą. Tak przede wszystkim możemy im pomóc. Zacznijmy od skutecznej walki z nietolerancją i ksenofobią – w polityce, w mediach, w parafiach, w przestrzeni publicznej. Żeby każdy, kto podejmuje tego typu działania, miał jasność: nie ma na nie naszej zgody.

Adam Bodnar